

Wałbrzych dnia 3.01.2024

Pan

**Prezydent Miasta Wałbrzycha
Roman Szelemej**

My, mieszkańcy ulicy Józefa Pankiewicza, zwracamy się do Pana Prezydenta z prośbą o pomoc w sprawie utrudnień w dostępie do zamieszkiwanych przez nas budynków oraz stopniowo postępującej degradacji naszej ulicy.

Po dokonaniu rewitalizacji Śródmieścia ku naszemu zadowoleniu powróciło oznakowanie naszej ulicy jako wyłączonej z ruchu z wyłączeniem mieszkańców ul. Pankiewicza (znak B-1 Zakaz Ruchu z odpowiednimi znakami uzupełniającymi dotyczącymi wyłączeń od wspomnianego zakazu), zostaliśmy też objęci Strefą Zamieszkania. Pamiętamy że zbiegło się to wszystko z szeroko propagowanym przez Pana programem „Zielone Podwórka”. Nawet z własnej inicjatywy zaczęliśmy coś robić w tym kierunku ale miejscowy ADM swoimi groźbami różnych sankcji skutecznie nam to utrudnił. Nie to jest jednak tematem naszej prośby.

Ustawienie znaków Zakazu Ruchu było bardzo słusznym posunięciem ze względu na to że wiele mieszkań na naszej ulicy jest jeszcze ogrzewanych paliwami stałymi, a więc istniała możliwość nieutrudnionego zaopatrywania się w nie przez mieszkańców oraz co ważniejsze prowadzenia bieżących konserwacji połączeń dachowych budynków szczególnie w okresie zimowym, nadmienić tu należy, że są to dachy mansardowe z licznymi załamaniem, bardzo spadziste. Wszelkie prace można wykonywać tylko z podnośnika koszowego. Po każdych większych opadach śniegu musimy odśnieżać dachy bo inaczej zsuwające się masy śniegu i sople stwarzają zagrożenie

dla ludzi i pojazdów. Poza tym mieliśmy też jakąś przestrzeń do życia, spotkań z sąsiadami, a nasze dzieci i wnuki miejsce do zabawy. Nie było też problemu z zaparkowaniem samochodów, a że w większości jesteśmy ludźmi w starszym wieku albo młodymi z małymi dziećmi, więc możliwość wniesienia zakupów z samochodu czy dziecka wraz oporzędzeniem na krótkim odcinku od pojazdu do bramy jest bardzo ważna, część mieszkańców to osoby z orzeczeniami o niepełnosprawności. Opisana sytuacja w miarę dobrze się miała do momentu rozpoczęcia remontu kamienicy przy ulicy Kościelnej stykającej się z kamienicą przy ulicy Pankiewicza 10 a jeszcze w międzyczasie z rozpoczęciem działalności prywatnej szkoły zlokalizowanej przy ulicy Pankiewicza 4 lub 5.

Nieoczekiwanie pewnego dnia zniknęły znaki zakazu ruchu, oraz założono znak z którego jasno wynika, że ulica Pankiewicza nie znajduje się już w Strefie Zamieszkania. Na nasze zapytanie o powód złożone do ZD i KUM za pośrednictwem naszego Zarządcy Nieruchomości firmy DomMed, otrzymaliśmy odpowiedź że to ze względu na remont kamienicy przy ulicy Kościelnej. Teraz z perspektywy czasu wiemy już, że to wyjaśnienie było typowym załatwieniem sprawy przez ZDiKUM na zasadzie wciskania kitu Plebsowi i niech się odczepią. Remont już dawno się skończył a na przeciwko za posesją przy ul. Kościelnej 3 zaczął się następny i nikt nie ściąga tam znaku Zakazu Ruchu dokładnie takiego samego jaki wisiał u nas. Możemy tylko przypuszczać że jedynym powodem zmiany oznakowania naszej ulicy jest działalność prywatnej szkoły, której właścicielka po odpowiedniej „wizycie” w ZDiKUM załatwiła sobie zlikwidowanie zakazu ruchu na ulicy w celu poprawienia atrakcyjności prowadzonego przez siebie biznesu. Nadmieniamy że do szkoły tej uczęszczają dzieci w wieku który pozwala już na samodzielne pokonanie dystansu około 100 metrów, oraz szkoła ta nie jest przystosowana dla dzieci niepełnosprawnych ruchowo. Część z nich samodzielnie dociera na zajęcia.

Niezależnie od powodów zlikwidowania znaków zakazu ruchu, obecnie sytuacja na naszej ulicy jest wprost tragiczna. Ludzie tu mieszkający nie mają gdzie zaparkować swoich samochodów bo zrobił się tu darmowy parking. Przyjeżdża tu i zostawia swoje samochody kto tylko chce i na ile mu się to podoba. **Tym samym spada liczba opat za parking miejski przy ul. Rycerskiej uszczuplając w ten sposób kasę Urzędu Miasta.** Od dwóch lat nie możemy skutecznie zapobiegać osuwaniu się śniegu i sopli z dachu bo podnośnik nie ma jak się ustawić, a pozostawione obce samochody blokują możliwość zrzucania śniegu i sopli z dachu. Od dwóch lat również płacimy odszkodowania za uszkodzone pojazdy na skutek spadających sopli i śniegu. Nasz ubezpieczyciel podnosi nam co roku składki z tego powodu. Obawiamy się że staniemy się źródłem łatwej forsy dla różnej maści cwaniaków którzy wykorzystają fakt że nie jesteśmy w stanie zadbać o należyty stan dachu w zimie będą celowo parkować tu pojazdy żeby wyłudzić odszkodowanie. Nie chcemy nawet myśleć co może się stać gdy ofiarą spadających sopli lub śniegu stanie się człowiek. My jesteśmy gotowi jako wspólnoty dbać o należyty stan dachów i budynków ,

ale przez pochopnie podjęte decyzje urzędników zostajemy takiej możliwości skutecznie pozbawieni. Prosimy o zrozumienia naszego obecnego położenia i takiego po prostu ludzkiego podejścia do tej sytuacji. Przepisy nie zawsze dostają do danej sytuacji, a przecież to człowiek je tworzy nie one człowieka, więc człowiek może je zmienić.

Następstwem likwidacji Zakazu Ruchu jest też degradacja oraz zaśmiecanie tej ulicy. Kierowcy którzy parkują tu swoje samochody nie uważają na nic, rozjeżdżają wszystko co tylko się da, trawa nie trawa byle tylko zaparkować auto. Gdyby mogli wjechali by nam do budynków. Tu często nie da się przejść po chodniku, czy choćby do śmietnika bo wszędzie stoja auta, dodatkowo część z nich pozbywa się tu swoich śmieci. Od czasu likwidacji zakazu ruchu obserwujemy zwiększoną ilość porzucanych tu odpadów po remontach oraz starych mebli jak i wyposażenia mieszkań. Dla nas wniosek nasuwa się jeden nie dość że ulica ta przeistacza się w darmowy parking to i w darmowe wysypisko. Zamiast zielonych podwórek mamy zaśmiecone podwórka. Nasze dzieci nie wychodzą bawić się na podwórko bo nie ma gdzie, a każdy trzeźwo myślący rodzic nie wypuści dziecka żeby bawiło się między samochodami i wałającymi się wszędzie śmieciami.

Prosimy pana Prezydenta o pomoc bo nasze próby zmiany istniejącego stanu rzeczy u podlegających Panu urzędników spełniają na niczym. W naszym odczuciu jesteśmy traktowani jak rzecz niepotrzebna i nieistotna. Nikt z podległych panu urzędów nigdy nic z nami nie konsultował i nie konsultuje mimo tego że podejmowane decyzje wpływają na nasze życie. Jesteśmy lokalną społecznością której potrzeby powinny też być brane pod uwagę w procesie zarządzania czy planowania. W obecnej chwili odnosimy wrażenie że jedyne co możemy to płacić opłaty i podatki oraz siedzieć cicho bo plebs nie ma prawa głosu.

Zastanawiamy się czy urzędnik jest dla obywatela czy obywatel dla urzędnika. Chyba to drugie. Czarę goryczy w ostatnich dniach dopełnia zauważony przez nas montaż parkometru przed Kościołem Ewangelickim. To kolejny przykład nieprzemyślanych decyzji, nietrudno się domyśleć gdzie po uruchomieniu tego parkometru będą zostawiać swoje samochody ci którzy teraz tam parkują. Oczywiście jeszcze bardziej będą zapychać i dalej degradować ulicę Pankiewicza. Wprowadzenie opłat za parkowanie w tym rejonie nie rozładuje sytuacji tylko ją zaogni. Taka nieodpowiedzialna decyzja spowoduje powstawanie napięć wśród lokalnej społeczności, zacznie się walka o miejsce, w zasadzie już się zaczęła, ale to spowoduje dodatkową eskalację konfliktu. Czy o taki efekt chodzi Władzom Miejskim?

Panie Prezydencie wobec powyżej przedstawionych faktów prosimy o Pana pomoc i wstawiennictwo w poprawie naszej sytuacji. Wnoskujemy o przywrócenie Zakazy Ruchu na Ulicy Józefa Pankiewicza z wyłączeniem jej mieszkańców, a w wariantcie minimalnym o ustanowienie

zakazu parkowania na całej długości posesji Pankiewicza 1 i 2 oraz Pankiewicza 10 z wyłączeniem mieszkańców ulicy Józefa Pankiewicza.

Jednocześnie deklarujemy naszą chęć do rozmów czy też konsultacji dotyczących zamieszkiwanej przez nas ulicy i jej składowych. Aktualnie znajdują się tu trzy posesje na które składa się około 30 lokali mieszkalnych, część z nich należąca do Gminy Wałbrzych, zarządzanych przez jednego zarządcę, **firmę DomMed**, której adres podany jest w nagłówku tego pisma. Tak więc skontaktować się z nami jest bardzo łatwo.

Z poważaniem, Mieszkańcy: